



Monika Strus-Wołos*

**GŁOSA DO UCHWAŁY SĄDU NAJWYŻSZEGO
Z DNIA 31 MAJA 2022 R., III CZP 28/22**

**GDY DZIECKO POZYWA RODZICA O OCHRONĘ DÓBR
OSOBISTYCH W POSTACI WIĘZI RODZINNYCH.**

31 maja 2022 r. Sąd Najwyższy podjął uchwałę III CZP 28/22. Rozstrzygał w niej kwestię związaną z wytoczeniem przez rodzica w imieniu małoletniego dziecka powództwa o ochronę dóbr osobistych przeciwko drugiemu z rodziców, a konkretnie o nakazanie matce zaniechania naruszania dóbr osobistych córki, polegającego na zrywaniu więzi rodzinnej dziecka z ojcem przez uniemożliwienie i utrudnianie ich kontaktów. Jeden z Sądów Apelacyjnych powziął wątpliwość, czy wytoczenie takiego powództwa jest czynnością z zakresu reprezentacji dziecka na podstawie art. 98 k.r.o., czy też stanowi istotną sprawę dziecka wymagającą, w braku porozumienia pomiędzy rodzicami w tym przedmiocie, rozstrzygnięcia sądu opiekuńczego na podstawie art. 97 § 2 k.r.o. W tym drugim wypadku należałoby bowiem dalej rozważać, czy brak wymaganego rozstrzygnięcia sądu opiekuńczego stanowi podstawę do odrzucenia pozwu czy oddalenia powództwa. Jednakże Sąd Najwyższy rozstrzygnął, że

*Monika Strus-Wołos, adwokat, doktor nauk prawnych, wykładowczyni UTH w Radomiu; ORCID: 0000-0002-9175-7839

jest to czynność z zakresu reprezentacji dziecka, a więc jedno z rodziców wytaczając przeciw drugiemu sprawę w imieniu dziecka nie musi uzyskać na to zezwolenia sądu opiekuńczego.

Trzeba tu zaznaczyć, co ma znaczenie dla dalszych rozważań, że w takiej sprawie dziecko musi być reprezentowane przez kuratora¹. Wynika to wprost z art. 98 k.r.o.

Trafność omawianej uchwały budzi pewne wątpliwości.

Po pierwsze, nie przekonuje argument z jej uzasadnienia, że „orzeczenie sądu opiekuńczego niezezwalające na wszczęcie postępowania zamykałoby małoletniemu dziecku drogę sądową do merytorycznego zbadania zasadności powództwa (wniosku), co z punktu widzenia standardów konstytucyjnych (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP), konwencyjnych (art. 6 ust. Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności) i prawa Unii (art. 47 Karty Praw Podstawowych), gwarantujących każdemu prawo do rozpoznania sprawy przez sąd budzi zasadnicze zastrzeżenia. Zamknięcie małoletniemu dziecku możliwość zbadania merytorycznego jego roszczenia godziłoby w istotę prawa do sądu. Sąd opiekuńczy musiałby więc w zasadzie zawsze udzielić zezwolenia na zainicjowanie postępowania cywilnego w imieniu małoletniego dziecka. Celem takiej czynności jest przecież ochrona sfery prawnej dziecka”.

Trzeba jednak zauważyć, że ustawodawca przewidział konieczność uzyskania zezwolenia sądu opiekuńczego w różnych sytuacjach mających wpływ na sytuację prawną dziecka. Są to kwestie często związane z prawami chronionymi konstytucyjnie. Na przykład względem realizacji chronionego konstytucyjnie prawa własności wymagane jest zezwolenie na złożenie przez rodziców oświadczenia w imieniu małoletniego dziecka o przyjęciu tzw. darowizny obciążliwej² czy spadku albo odrzuceniu spadku, a nawet na wykorzystanie środków z darowizny celowej rodziców na zakup nieruchomości³.

Po wtóre, chodzi tu o zezwolenie na postępowanie sądowe, ale wydawane przecież przez sąd. Nie można więc powiedzieć, że dana kwestia nie została poddana kontroli sądu. Co więcej, kontrola w warunkach konfliktu między rodzicami byłaby dokonywana przez sąd opiekuńczy, któremu na ogół jest już znana sytuacja dziecka w związku z tym konfliktem. To właśnie sąd opiekuńczy może przeszkodzić wykorzystywaniu formalnie przysługującego dziecku prawa do sądu w sposób niezgodny z dobrem dziecka.

¹ Można przypomnieć przy okazji, że Sąd Najwyższy słusznie wymaga kuratora nawet w sprawach, gdzie sprzeczność interesów między dzieckiem a jego rodzicami może być jedynie potencjalna (por. np. uchwała SN z dnia 9 października 2020 r., III CZP 91/19).

² Por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 30 kwietnia 1977 r., III CZP 73/76, OSNC 1978, nr 2, poz. 19 – zasada prawna.

³ Tak: uchwała Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2019 r., III CZP 85/18.

Prawo do sądu podlega różnym ograniczeniom. Nie jest ono bezwzględne, a jednym z jego hamulców powinno być właśnie dobro dziecka.

Jeśli kurator procesowy ustanowiony dla dziecka dojdzie do wniosku, że powództwo nie służy dobru dziecka (bo na przykład proces zaogni konflikt między rodzicami), może albo odmówić zatwierdzenia czynności rodzica w postaci wytoczenia powództwa albo cofnąć pozew, ponieważ działa w imieniu dziecka. Wówczas także będziemy mieć sytuację, że roszczenie dziecka nie zostanie merytorycznie ocenione przez sąd. W razie odmowy zatwierdzenia przez kuratora wniesienia pozwu (art. 70 § 2 k.p.c.) sąd musi odrzucić pozew na podstawie art. 199 § 1 pkt 3 k.p.c. Zgodnie zaś z art. 203 § 2 zd. 1 k.p.c. pozew skutecznie cofnięty nie wywołuje skutków prawnych. Zgoda lub odmowa zgody wydana przez sąd opiekuńczy pozwala na ocenienie przynajmniej na tym etapie i przynajmniej pod kątem formalnym roszczenia, a także możliwości dochodzenia tego roszczenia z uwzględnieniem przesłanki, czy będzie to służyło dobru dziecka. Z kolei decyzja kuratora o cofnięciu pozwu (albo apelacji) to czynność, która może być skontrolowana w jeszcze węższym zakresie, gdyż przepis art. 203 § 4 k.p.c. stanowi, że sądowa kontrola cofnięcia pozwu dotyczy jedynie trzech przesłanek: braku sprzeczności z prawem, z zasadami współżycia społecznego i obejścia prawa. Oczywiście szeroko rozumiana zgodność z prawem i zasadami współżycia społecznego obejmuje także dobro dziecka. Jednakże sąd okręgowy lub sąd apelacyjny rozpoznające na danym etapie powództwo o ochronę dóbr osobistych z pewnością będą miały mniejszą wiedzę o sytuacji rodzinnej dziecka i jego rodziców, niż sąd opiekuńczy. Nie powinny zatem zastępować sądu opiekuńczego w tym zakresie.

W uzasadnieniu uchwały wskazano, że nie można wykluczyć oceny, iż w okolicznościach konkretnej sprawy zatwierdzenie przez kuratora czynności rodzica polegającej na wytoczeniu powództwa może wymagać zezwolenia sądu opiekuńczego jako „ważniejsza sprawa” w rozumieniu art. 156 k.r.o. (przepis ten nakazuje, aby opiekun uzyskiwał zezwolenie sądu opiekuńczego we wszystkich ważniejszych sprawach, które dotyczą osoby lub majątku małoletniego). Ponadto – zdaniem Sądu Najwyższego – cofnięcie pozwu przez kuratora także powinna być co do zasady uważana za „ważniejszą sprawę” wymagającą zezwolenia tego sądu, a to dlatego, że cofnięcie pozwu oznacza rezygnację z sądowej ochrony prawnej interesów dziecka. Wreszcie, SN zauważa, że kurator podlega nadzorowi sądu opiekuńczego, który może dokonać *ex post* oceny działań procesowych kuratora.

Wskazówki te wprowadzają jednak jeszcze większą niepewność sytuacji prawnej stron procesu. Nie wiadomo bowiem, kiedy zatwier-

dzenie lub odmowa zatwierdzenia przez kuratora wytoczenia powództwa powinno zostać ocenione jako „ważniejsza sprawa” w rozumieniu art. 156 k.r.o., a i tak ostatecznie decydujące znaczenie może mieć stanowisko sądu opiekuńczego. Sąd Apelacyjny zadający Sądowi Najwyższemu pytanie prawne trafnie zauważył, że choć są sytuacje, gdy jedno z rodziców może skutecznie podjąć decyzję o wytoczeniu w imieniu dziecka powództwa przeciwko drugiemu z rodziców, a nawet w procesie takim je reprezentować (np. w sprawach o bezpłatne przysporzenie albo o alimenty - art. 98 § 2 pkt 2 k.r.o.), to sprawa o ochronę dóbr osobistych małoletniego dziecka przeciwko pozwanemu rodzicowi ma znacznie większy ciężar gatunkowy niż sprawa o alimenty. Wydaje się więc, że sprawy takie niejako ze swojej istoty są „sprawami ważniejszymi” dziecka, o których mowa w art. 156 k.r.o.

Dlatego w moim przekonaniu byłoby lepiej – szybciej, taniej, pewniej – aby sąd opiekuńczy zajmował stanowisko zanim zostanie uruchomione postępowanie z powództwa dziecka o ochronę jego dóbr osobistych przeciwko rodzicowi, które będzie angażowało czas, pieniądze i przede wszystkim emocje rodziców tego dziecka oraz samego dziecka, jeżeli będzie ono w starszym wieku.

Jak wynika z uzasadnienia, podstawą prawną rozstrzygnięcia w omawianej uchwale był przepis art. 98 k.r.o., który dotyczy władzy rodzicielskiej, co wynika z systematyki Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Sąd Najwyższy podkreślał w uzasadnieniu wynikającą z § 1 zd. 2 tego artykułu samodzielność reprezentacji dziecka przez każde z rodziców. Tymczasem należy przywołać uchwałę pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 1968 r., III CZP 70/66⁴, zgodnie z którą prawo do utrzymywania kontaktów z dzieckiem nie jest elementem władzy rodzicielskiej. Stanowisko to podzielił także Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 14 czerwca 1988 r., III CZP 42/88⁵, trafnie wskazując, że osobista styczność z dzieckiem nie uszczupla władzy rodzicielskiej. Dla porządku należy jednak wskazać, że odmienny pogląd znajdujemy w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2006 r., III CZP 98/05⁶. W każdym razie, możliwość stosowania przepisów o władzy rodzicielskiej do postępowań dotyczących sfery kontaktów z dzieckiem jest co najmniej sporna.

Dalej, w uzasadnieniu omawianej uchwały Sąd Najwyższy stwierdza, że trudno sobie wyobrazić sytuację, w której zwrócenie się do sądu o udzielenie ochrony prawnej mogłoby nie leżeć w interesie dziecka, czy też być sprzeczne z jego dobrem. W razie bowiem złej woli rodzica wytaczającego oczywiście bezzasadne powództwo

⁴ OSNCP 1968, nr 5, poz. 77.

⁵ OSNC 1989, nr 10, poz. 156.

⁶ OSNC 2006, nr 12, poz. 158.

w imieniu dziecka sąd rozpoznający sprawę ma wystarczające instrumenty procesowe (SN wskazał art. 102 czy art. 191¹ k.p.c.), aby skutki postępowania nie godziły w dobro dziecka.

Tu również nie zgadzam się z argumentacją. Przecież powodem jest dziecko, a nie reprezentujący je rodzic. Jeżeli więc dziecko przeegra proces, to ono będzie obciążone kosztami procesu. Gdy dziecko ma swój majątek, to zostanie on uszczuplony. Tak więc wytoczenie powództwa będzie sprzeczne z dobrem dziecka, a przynajmniej z jego interesami majątkowymi. Jeśli zaś dziecko nie ma majątku, to strona wygrywająca nie może wyegzekwować tych kosztów z majątku drugiego rodzica. Ponadto koszty procesowe są jedynie majątkową konsekwencją wytoczenia niezasadnego powództwa. Można jednak niestety zakładać z dużym prawdopodobieństwem, że wszczęcie kolejnego procesu, formalnie między dzieckiem a rodzicem utrudniającego kontakty, ale *de facto* przecież wciąż między rodzicami, spowoduje eskalację ich konfliktu, a to nie służy dobru dziecka. Co więcej, jeżeli dziecko będzie już w wieku, w którym rozumie, że pozyna własnego rodzica do sądu – i to najczęściej tego, z którym stale mieszka – negatywne skutki psychiczne konfliktu lojalnościowego mogą być trudne do udźwignięcia. Można także wyobrazić sobie, że pozwany rodzic w odwecie wytoczy także w imieniu dziecka powództwo przeciw rodzicowi pozywającemu, doprowadzając do sytuacji, że dziecko zostanie uwikłane w dwa procesy przeciwko obojgu swoim rodzicom.

Kwestia materialnoprawna charakteru prawnego więzi rodzinnych realizowanych w formie niezakłóconych kontaktów z dzieckiem nie była w ogóle rozważana przez Sąd Najwyższy. Nie można jednak zakładać, że uchwała nie będzie miała wpływu na praktykę w tym zakresie, skoro została podjęta w sprawie o ochronę więzi rodzinnych jako dóbr osobistych, zaś w uzasadnieniu Sąd Najwyższy nie zanegował takiej drogi.

Uwagi w tym zakresie trzeba jednak zacząć od przypomnienia skrajnie różnych stanowisk we współczesnej judykaturze Sądu Najwyższego, orzekających czy więzi rodzinne są dobrami osobistymi. Najpierw Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej podjął w dniu 27 marca 2018 r. trzy w zasadzie jednobrzmiące uchwały, każda w składzie siedmiu sędziów SN: III CZP 36/17, III CZP 60/17 i III CZP 69/17. Odpowiedzi na pytanie o klasyfikowanie więzi rodzinnych jako dóbr osobistych były pozytywne, choć podjęte niejednogłośnie. Dwóch Sędziów napisało zdania odrębne: SSN Kazimierz Zawada i SSN Jacek Gudowski. Uchwały te wraz ze zdaniami odrębnymi omawiałam na gościnnych łamach *Głosu Prawa*⁷.

⁷ M. Strus-Wołos, *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego – Izba Cywilna*, „Głos Prawa” 2019, t. 2, nr 3, poz. 7.

Następnie w dniu 22 października 2019 r., również w składzie powiększonym siedmiu sędziów Sądu Najwyższego, przeciwną uchwałą podjęła Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych (sygn. I NSNZP 2/19).

Ostatecznie wątpliwości co do możliwości domagania się zadośćuczynienia przez najbliższych członków rodziny poszkodowanego za zerwanie więzi rodzinnej z poszkodowanym w razie ciężkiego i trwałego uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia przeciął ustawodawca, nowelizując Kodeks cywilny. Ustawa z dnia 24 czerwca 2021 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Dz. U. 2021, poz. 1509) wprowadziła do Kodeksu cywilnego przepis art. 4462, który przewiduje taką możliwość. Nowelizacja weszła w życie w dniu 19 września 2021 r. Przepis ten nie oznacza w żadnym razie zaliczenia przez ustawodawcę więzi rodzinnych do kategorii dóbr osobistych⁸.

Myli się jednak ten, kto sądzi, że cztery uchwały powiększonych składów Sądu Najwyższego i interwencja ustawodawcy wreszcie ukształtowały pożądany stan względnej pewności prawa co do charakteru prawnego więzi rodzinnych. Nadal bowiem widzimy rozbieżność judykatury co do charakteru prawnego więzi rodzinnych, to jest kwestii, czy można dochodzić ich ochrony w drodze powództwa na podstawie art. 23 i art. 24 k.c. (zwłaszcza w wypadku, gdy jeden z rodziców uporczywie utrudnia lub uniemożliwia drugiemu kontakty z dzieckiem).

W wyroku z dnia 24 czerwca 2019 r., III CSK 233/17, Sąd Najwyższy powołując się na wyżej wskazane uchwały (7) Izby Cywilnej, uznał więź rodzinną za dobro osobiste. W tej sprawie chodziło o zerwanie więzi z dzieckiem nieodwracalnie i ciężko poszkodowanym w wypadku komunikacyjnym.

Natomiast wyrokiem w dniu 10 maja 2021 r., w sprawie o sygnaturze II CSKP 11/21, Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną powoda, który pozwał matkę ich wspólnego dziecka o ochronę dóbr osobistych w postaci więzi rodzinnych obejmujących sferę utrzymywania bezpośrednich i pośrednich kontaktów z małoletnim dzieckiem. Sąd Najwyższy uznał bowiem, że więzi rodzinne realizowane w postaci kontaktów osobistych lub za pośrednictwem komunikatorów internetowych w ogóle nie są do-

⁸ Można przewidywać, że pojawiają się próby uzyskiwania zadośćuczynień za niemożność nawiązania więzi rodzinnej lub za zanik istniejącej wskutek uniemożliwienia kontaktów z małoletnim dzieckiem, na deliktowej podstawie z art. 446² k.c. Przepis brzmi bowiem: „*W razie ciężkiego i trwałego uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, skutkującego niemożnością nawiązania lub kontynuowania więzi rodzinnej, sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny poszkodowanego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę*”. Skoro jest mowa o rozstroju zdrowia bezprzymiotnikowym, a nie „ciężkim, trwałym”, być może w wypadkach bardzo nerwowych reakcji dziecka na drugie z rodziców jakieś szanse powodzenia miałyby argumentacja, że rodzic alienujący dziecko jest sprawcą rozstroju zdrowia dziecka, zakłócając jego dobrostan psychiczny i działanie układu nerwowego. W aktualnej Międzynarodowej Klasyfikacji Chorób (ICD-11) znajdziemy przecież nieznanie wcześniej jednostki chorobowe: QE52.0 *Caregiver-child relationship problem* (problem relacji opiekun-dziecko) i QE52.1 *Loss of love relationship in childhood* (utrata związku miłosnego w dzieciństwie).

brem osobistym w rozumieniu art. 23 k.c.⁹ W uzasadnieniu omawianego wyroku podzielono pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w uchwale Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych oraz w zdaniu odrębnym Sędziego Jacka Gudowskiego. Mamy tu więc do czynienia z pewnym odwrotem od wspomnianych wyżej trzech uchwał Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 2019 r. Wprawdzie tam chodziło o „faktyczną niemożność nawiązania i utrzymywania więzi właściwych dla tego rodzaju stosunków” [rodzinnych – przyp. autora] wskutek ciężkiego uszkodzenia ciała, czy to z powodu błędów medycznych podczas porodu, czy w wyniku wypadku komunikacyjnego. Jednak podstawą faktyczną wszystkich orzeczeń była więź rodzinna, realizowana między innymi w drodze kontaktów i podejmowanych aktywności codziennych, sportowych, turystycznych itp. Wyrok ten, choć oceniany przeze mnie jako słuszny, pogłębia niepewność w zakresie możliwości ochrony prawa do kontaktów z małoletnim dzieckiem jako elementu składowego więzi rodzinnych przy wykorzystaniu podstawy prawnej z dóbr osobistych.

Wyrażam przekonanie, że powództwo o ochronę dóbr osobistych nie jest właściwą drogą do dochodzenia realizacji kontaktów z dzieckiem.

Po pierwsze, argumenty natury jurydycznej przemawiają przeciwko wyodrębnianiu więzi rodzinnych jako dobra osobistego. Należy tu odwołać się do zdania odrębnego SSN Jacka Gudowskiego do wspomnianych na wstępie uchwał (7) SN: III CZP 36/17, III CZP 60/17 i III CZP 69/17, a także do wnikliwej analizy prof. L. Boska¹⁰ opublikowanej w *Głosie Prawa*.

Po wtóre, z różnych względów w stosunkach rodzinnych należy ograniczyć do minimum możliwość wzajemnego pozywania się o odszkodowania, a zwłaszcza o zadośćuczynienia, czy to na podstawie deliktowej, czy na podstawie ochrony dóbr osobistych¹¹. Być może wymaga to nawet interwencji ustawodawcy.

⁹ Powód domagał się zobowiązania pozwanej do zaniechania dalszego uniemożliwiania mu kontaktów z małoletnią córką, złożenia przeprosin na piśmie oraz wpłaty – stosunkowo niewielkiej zresztą – kwoty na rzecz wskazanej organizacji pożytku publicznego. Z opisu stanu faktycznego sprawy wynika, że zdaniem sądu pierwszej instancji miało miejsce naganne postępowanie matki dziecka, która manipulując dzieckiem wykorzystywała zezwolenie lub odmowę zgody na kontakty jako instrument do zaspokajania wygórowanych żądań finansowych. Ojciec, będący obywatelem jednego z zachodnich państw europejskich, płacił wysokie alimenty, ponadto pokrywał czesne w prywatnej szkole podstawowej, opłacał wyjazdy wakacyjne. Mimo to matka, a później także sama córka – żądały prezentów o wartości kilku czy kilkunastu tysięcy złotych. Pozwana zażądała również kupna samochodu osobowego wysokiej klasy do odwożenia córki do szkoły. Sąd Apelacyjny zmienił wyrok sądu pierwszej instancji i oddalił powództwo z uzasadnieniem, że w jego ocenie odwoływanie spotkań przez matkę było powodowane chorobami dziecka, obecnością osób trzecich i innymi stawianymi przez matkę warunkami, które – choć wykaczały poza ustalone przez sąd zasady kontaktów – nie stanowiły *in concreto* działania naruszającego dobro osobiste powoda.

¹⁰ L. Bosek, *Odpowiedzialność cywilna na podstawie art. 446² k.c. – uwagi wstępne na tle orzecznictwa Sądu Najwyższego*, „Głos Prawa” 2021, t. 4, nr 2 (8), poz. 19.

¹¹ Więcej na ten temat: M. Strus-Wołos, *Cywilnoprawna odpowiedzialność rodziców lub opiekunów dziecka – ofiary przemocy seksualnej w sieci internetowej za zaniechania kontroli rodzicielskiej* (w:) B. Kmiecik, H. Elżanowska, J. Kotowska (red.), *Przestępstwa przeciwko wolności seksualnej w sieci. Ochrona praw dziecka w przestrzeni Internetu*, Wyd. Difin, 2022, s. 129-132.

Po trzecie, nie jest to celowe także z praktycznego punktu widzenia. Skoro rodzic uporczywie nie respektuje istniejącego orzeczenia sądu w sprawie kontaktów, to niekorzystny wyrok w procesie o ochronę dóbr osobistych również nie zmusi go do zmiany postępowania. Nawet gdyby przegrana rodziła dla pozwanego skutki pieniężne, jak na przykład konieczność zapłaty zasądzonej sumy pieniężnej na rzecz powoda albo na cel społeczny czy poniesienie kosztów postępowania (gdyby powodem był rodzic, a nie dziecko), to zapewne osoba ta była już zmuszona do ponoszenia konsekwencji finansowych utrudniania kontaktów na podstawie art. 59815 i n. k.p.c. Pozwany utwierdzi się tylko w przekonaniu o bezkarności, co nie leży w interesie wymiaru sprawiedliwości, a wręcz godzi w jego autorytet. Z badań wynika zresztą, że nakazanie rodzicowi alienującemu zapłaty sumy pieniężnej na rzecz drugiego rodzica jest nieskuteczne nie tylko wobec osób o wysokim statusie majątkowym, ale i wobec osób ubogich, ze względu na niemożność efektywnej egzekucji¹². To również nie buduje zaufania do wymiaru sprawiedliwości i szerzej, do państwa. Można tu wspomnieć o wartym rozważenia pomysłe Rzecznika Praw Obywatelskich, aby dodatkową sankcją dla rodzica utrudniającego kontakty był obowiązek prac społecznych, na przykład w hospicjum dziecięcym albo w organizacji pozarządowej prowadzącej działalność na rzecz dzieci¹³.

Najczęściej wystąpienie przez alienowanego rodzica (czy to działającego w imieniu dziecka, czy we własnym) przeciwko drugiemu rodzicowi z powództwem o ochronę dóbr osobistych jest wyrazem bezradności a może nawet rozpaczki tej osoby, po bezskutecznych próbach realizowania prawa do kontaktów za pomocą właściwych instrumentów prawnych. Mankamenty systemu wykonywania orzeczeń w sprawach o wykonywanie kontaktów z dzieckiem są liczne. Można tu wymienić między innymi przewlekłość postępowań sądowych, brak istotnych zachęt systemowych dla stron do współdziałania, zbyt mały i nieelastyczny katalog środków mogących stanowić negatywne konsekwencje niewykonywania orzeczeń o kontaktach, niedostateczne działania edukacyjne rodziców. Przewlekłość postępowań sądowych, która prowadziła do rozluźnienia a nawet co całkowitej utraty więzi z dzieckiem, była wielokrotnie stwierdzana przez Europejski Trybunał Praw Człowieka. Tytułem przykładu można powołać

¹² E. Holewińska-Łapińska, *Sędziowska ocena efektywności stosowania przepisów o wykonywaniu kontaktów z dzieckiem (art. 598¹⁵-598²⁰ K.p.c.) i ich adekwatności do potrzeb praktyki w świetle wyników badania ankietowego*, „Prawo w Działaniu” 2016, nr 25, s. 62.

¹³ P. Woś, *Przeciwdziałanie alienacji rodzicielskiej w postępowaniu cywilnym – sprawy dotyczące wykonywania kontaktów z dzieckiem*, „Studia Prawnicze KUL” 2022, nr 1(89), s. 301.

sprawy *Brunner przeciwko Polsce*¹⁴, *Malec przeciwko Polsce*¹⁵, *Bryske przeciwko Polsce*¹⁶ czy *Stasik przeciwko Polsce*¹⁷. O niedostatkach postępowań w sprawach o wykonywanie kontaktów z dzieckiem mówią nie tylko sami ich uczestnicy, ale również środowisko sędziowskie¹⁸. Należy ubolewać, że postulaty *de lege ferenda* formułowane przez sędziów orzekających w sądach opiekuńczych, doktrynę¹⁹ oraz przez Rzecznika Praw Obywatelskich nie są uwzględniane przez ustawodawcę. Ale „proteżowanie” niewydolności systemu szeroko rozumianego sądownictwa – tu również jako zapewnienie skuteczności i wykonalności orzeczeń sądowych – nie powinno być dokonywane proponowaniem stronom drogi kolejnych postępowań sądowych, a już zwłaszcza dalszym rozszerzaniem i tak pojemnej a niedookreślonej instytucji dóbr osobistych.

Podsumowując, konsekwencją podjęcia głosowanej uchwały jest nie tylko niepewność, czy wytoczenie powództwa w imieniu dziecka przez rodzica przeciwko drugiemu rodzicowi nie zostanie uznane w danych okolicznościach za sprawę wymagającą zgody sądu opiekuńczego na podstawie art. 156 k.r.o., ale również pogłębienie wątpliwości, czy na podstawie przepisu art. 23 k.c. można chronić więzi rodzinne, szczególnie realizowane w formie kontaktów z małoletnim dzieckiem. Wydaje się zatem, że czas na uchwałę o mocy zasady prawnej. Mimo zasadniczych wątpliwości doktryny co pewien czas znajdujemy judykaty próbujące zaliczać takie więzi do dóbr osobistych. Pewność prawa, o czym nie trzeba Czytelników przekonywać, jest elementem zasady zaufania obywatela do państwa i stanowionego przezeń prawa, wywodzonego z zasady państwa prawnego ustanowionej w art. 2 Konstytucji RP. Jest to wartość powszechnie uznawana także w innych państwach Unii Europejskiej²⁰ oraz w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu.

¹⁴ Wyrok ETPCz z dnia 9 lipca 2020 r., skarga nr 71021/13, <https://www.gov.pl/web/sprawiedliwosc/najnowsze-orzeczenia-europejskiego-trybunalu-praw-czlowieka3> [dostęp: 13.10.2022]

¹⁵ Wyrok ETPCz z dnia 28 czerwca 2016 r., skarga nr 28623/12, <https://www.echr.coe.int> [dostęp: 13.10.2022].

¹⁶ Orzeczenie ETPCz z dnia 15 maja 2018 r., skarga nr 1694/14, <https://www.echr.coe.int> [dostęp: 13.10.2022].

¹⁷ Wyrok ETPCz z dnia 6 października 2015 r., skarga nr 21823/12, <https://www.echr.coe.int> [dostęp: 13.10.2022].

¹⁸ Por. E. Holewińska-Łapińska, *Sędziowska ocena efektywności stosowania przepisów*.

¹⁹ Np. A. Łazarska, *Efektywne wykonywanie orzeczenia dotyczącego prawa do kontaktów z dzieckiem w świetle standardów strasburskich*, „Przegląd Prawa Egzekucyjnego” 2020, nr 11, pkt 5 [dostępny w bazie Legalis, dostęp dnia 1.10.2022], P. Woś, *Przeciwdziałanie alienacji rodzicielskiej w postępowaniu cywilnym*, s. 300-302.

²⁰ Por. np. wyrok czeskiego Trybunału Konstytucyjnego z dnia 21 lutego 2012 r., sygn. Pl. ÚS 29/11, https://www.usoud.cz/fileadmin/user_upload/ustavni_soud_www/Decisions/pdf/Pl_US_29-11.pdf. [dostęp 17.10.2022]